

Cztery Refy, Metoda

Słowa: Andrzej Mendygrał

Muzyka: trad.

Tato mój w Swinoujściu żył
I rybakiem morskim był,
Miał swój kuter i sieci, i kupę dzieci,
I pracował ile sił.

Ref.: A metodę taką miał,
Żeby sprawdzić, skąd wiatr wiał:
Stawiał świeczkę na oknie
I patrzył, czy moknie,
I czy jej nie gasi szkwał.
Jeśli świeczka zgasła w lot,
Tato w palcach skręcał knot,
Mówił: "Dmucha za wiele, wyjdę w niedzielę,
Jestem rybak, a nie szprot."

Ref.: A metodę taką miał,
Żeby sprawdzić, skąd wiatr wiał:
Stawiał świeczkę na oknie
I patrzył, czy moknie,
I czy jej nie gasi szkwał.
Kiedy płomień równy był,
Tato dalej w łóżku gnił,
Mówił mamie: "Kochana, czekam do rana,
Walczyć z flautą nie mam sił."

Ref.: A metodę taką miał,
Żeby sprawdzić, skąd wiatr wiał:
Stawiał świeczkę na oknie
I patrzył, czy moknie,
I czy jej nie gasi szkwał.
Jeśli płomień szedł na West,
Tato mówił: "Dobra jest!"
Brał ze dwie półlitrowki, by trafić w główki,
Sprawdzał, jak z tą rybą jest.

Ref.: A metodę taką miał,
Żeby sprawdzić, skąd wiatr wiał:
Stawiał świeczkę na oknie
I patrzył, czy moknie,
I czy jej nie gasi szkwał.
Jeśli płomyk szedł na Nord,
Tato też opuszczał port.
Gdy zapalał maszynę, miał taką minę,
Jak ciut, ciut zalany lord.

Ref.: A metodę taką miał,
Żeby sprawdzić, skąd wiatr wiał:
Stawiał świeczkę na oknie
I patrzył, czy moknie,
I czy jej nie gasi szkwał.
Jeśli ognik szedł na East,
Tato w szklance moczył pysk
I tak mrucał: "Nie płynę w tą złą godzinę,
Po co zwiedzać mam Bałtysk?"

Ref.: A metodę taką miał,
Żeby sprawdzić, skąd wiatr wiał:
Stawiał świeczkę na oknie
I patrzył, czy moknie,
I czy jej nie gasi szkwał.
A kiedy dość pływania miał,
Stary kuter w spadku dał,
No i teraz codziennie, zawsze niezmiennie,
Robię tak, jak tato chciał.

Ref.: A metodę taką mam,
By pogodę sprawdzić sam:
Stawiam świeczkę na oknie
I patrzę czy moknie,

I czy jej nie gasi szkwał.